GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **Ner. 110.** 22. Września 1828.

Na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami przyjmuje się prenumerata ćwierćroczna od d. 1. Października do końca Grudnia r. b. po ZR. Cztery kr. 48 w M. K. albo ZR. Dwanaście W. W. PP. Prenumeratorowie raczą złożyć takową przed końcem b. m. w Expedycyi C. K. Głównego Urzędu pocztowego we Lwowie, lub na C. K. stacyjach pocztowych.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujące Uwiadomienia.

I. Podczas przedsięwziętego przez c. k. Tarnowski Urząd Cyrkułowy d. 21. Maja r. b. na jarmarku w Dombrowy rozdawania premijów za przychów najpiękniejszych koni po stadnikach skarbowych i za najpiękniejsze bydło rogate, rozdano następujące nagrody: 1) za najpiękniejsze źrzebce: Augustowi Chmilowskiemu, Ekonomowi z Trzciany, Józefowi Czerwence poddanemu z Hiszowa i Tomaszowi Zobek, poddanemu z Głęboki, każdemu po 20 dukatów w złocie; 2) za najpiękniejsze klaczki: kolonistom: Janowi Klarman z Josephsdorf, Franciszkowi Grele z Schönanger i Konradowi Senft z Tuchowa, tudzież poddanym: Pawłowi Cieśli z Chrysowa, Janowi Paydasowi z Bolesława i Kantemu Swiatłowskiemu z Podlipia, każdemu po 6 duk. w złocie; 3) za najpiękniejsze krowy: poddanym: Szymonowi Kulaga z Nizwiny, Stefanowi Skobierze z Woli Otałęckiej, Pawłowi Stolarczykowi z Otałęcza, Michałowi Kazirodowi i Marcinowi Gemsie z Gumnisk, każdemu po 6 ZR. w M. K.

II. Podczas przedsięwziętego przez c. k. Tarnopolski Urząd Cyrkułowy d. 28. Lipca r. b. rozdawania premijów w Tarnopolu, za przychów najpiękniejszych koni po stadnikach skarbowych i za najpiękniejsze bydło rogate, rozdano takowe nagrody następującym osobom: 1) za najpiękniejsze źrzebce: poddanemu Janowi Karmazynowi z Smikowca, poddanemu Janowi Koszyi z Kamionek Państwa Skałackiego i Ekonomowi Andrzejowi Jarosiewiczowi z Krasówki, każdemu po 20 duk. w złocie; 2) za najpiękniejsze byki: poddanemu Tomaszowi Osińskiemu z Mikuliniec, poddanemu Andrzejowi Kobylańskiemu z Ladyszczyna, i poddanemu Janowi Grzebienikowi z Strusowa, każdemu po 12 ZR. w M. K.; 3) za najpiękniejsze krowy: poddanemu Janowi Stachowemu z Mikuliniec, poddanemu Łukaszowi Komarnickiemu z Fintkowa, poddanemu Danielowi Berezie z Dobromirki, poddańce Katarzynie Czarkowskiej z Myskowic, poddanemu Janowi Popka z Łuczek i poddanemu Marcinowi Korzeniowskiemu z Strusowa, każdemu po 8 ZR. w M. K.

III. Podczas przedsięwziętego przez c. k. Kołomyiski Urząd Cyrkułowy d. 1. Sierpnia r. b. rozdawania premijów za najpiękniejsze konie po stadnikach skarbowych i za najpiękniejsze bydło rogate, rozdano takowe nagrody następującym osobom: 1) za najpiękniejsze źrzebce: Jerzemu Henchert i Janowi Dietz, kolonistom z Raginsberga i Kiryłowi Manulakowi, poddanemu z Harasymowa, każdemu po 20 dukat. w złocie; 2) za najpiękniejsze klaczki: Jakóbowi Schweitzer, kolonišcie z Raginsberga, Janowi Semeniukowi z Piadyki, Wasylowi Łaszczukowi z Korniowa i Jerzemu Pawlukowi z Werbiąża, każdemu po 6 dukat. w złocie; 3) za najpiękniejsze byki: Janowi Todorowi z Tłomaczyka i Mikołajowi Zabaykiewiczowi, każdemu po 12 ZR. w srebrze i 4) za najpiękniejsze krowy: Teodorowi Wiszczywaniukowi z Rakowczyka, Stefanowi Pawlukowi z Turki, Wasylowi Charabarukowi z Jakobówki, Schoettle z Kołomyi i Jakóbowi Popadiukowi z Rakowa, każdemu po 8 ZR. w M. K.

— Z Wiednia d. 14. Września. —

N. Cesarzowa Jéj Mość powróciła dnia wczorajszego z Tegernsee do Badenu.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

JJ. KK. WW. Arcy-Xiążę Wice-Król i jego dostojna Małżonka, którzy w d. 1. Września wyjechali do Wiednia, przybyli na statku parnym Plinijusz z Locco do Colico, przyjęci tamże przez c. k. Delegatów z Como i Sondrio i władz miejscowych i przez licznie zgromadzoną publiczność z radością powitani zostali. Z Colico udali się JJ. KK. WW. Arcy-Xięstwo w dalszą podróż powozem i raczyli leżący przy drodze do Morbegno folwark D. Luigi Sacco oglądać; Arcy Xięstwo widzieli tamże rozmaite płody ziemi, machiny do urządzenia lnu

bez suszenia, różne rodzaje owoców, których uprawę D. Sacco w téj okolicy zaprowadził, jakoteż biały i żółty jedwab wyborny, pochodzący z uprawy nowego gatunku drzew morwowych, które się tamże bardzo dobrze udają. Posiliwszy się cokolwiek, raczyli Arcy-Xięstwo zwiedzić okolicę i owe miejsce, gdzie wprzód tak szkodliwe były dla zdrowia ludzkiego moczary, a które teraz osuszone i w urodzajne niwy zostały zamienione. JJ. KK. WW. okazawszy z téj dobroczynnéj odmiany swoje zadowolenie, wyjechali po dwugodzinnym pobycie do Morbegno. (*G.W.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Jenerał Jackson i jego liczne stronnictwo, szczególniéj w Państwach południowych Związku, miał nadzieję, iż będzie wybrany na Prezydenta Zjednoczonych Stanów, lecz nadzieja ta zmniejszyła się bardzo przez to, iż się mu nie udało zostać reprezentantem Luizyanny. Dotąd myślano, że Państwo to najmocniéj go wspiera, ponieważ było świadkiem jego zwycięztwa (czyli przypadku, coby może było stósowniéj nazwać), któremu winien swoję wziętość. Przyjaciele jego sądzili ztąd, iż nic rozumniejszego uczynić nie mogą, jak gdy się postara wprzód o miejsce reprezentanta Luizyanny, niżeli o Prezydenta, które, jak mniemali, ich klienta minąć zupełnie nie może. Zbytnie ich zaufanie zostało omylone. Państwo, którego jako obrońca był wystawiony, odrzuciło go, a że powszechnie i niezawodnie wiadomo, iż Jenerał Jackson nie może rościć sobie prawa do innych przymiotów prócz talentów wojskowych, i że, gdyby ten talent był wielki i takiego rodzaju, iżby mu dawał prawo do Prezydentury, musieliby o tém przed innemi najlepiej wiedziec mieszkańcy Nowego Orleanu, przeto odmówienie mu miejsca reprezentanta uważają tam ogólnie jako pewną przepowiednią, że i Prezydentem nie będzie. — Rezultat tego wyboru, wyraża Dziennik *Advertiser* z d. 7. Sierpnia, jest tak jasny, iż nie może być zapoznanym. Mieszkańcy Nowego Orleanu pomimo usług Jenerała Jacksona dostatecznie są przekonani, iż nie jest tym człowiekiem, któremuby powierzyć można władzę wykonawczą. Przekonani są dosyć, że jest temperamentu porywczego i gwałtownego, że ma skłonność pogardzać prawami, uwłaczać zupełnie konstytucyi, dopuszczać się bezprawiów przeciwko osobistemu bezpieczeństwu i prawom obywateli, przeciwko sądom, a nawet przeciwko saméj władzy prawodawczéj, i dla tego nie myślą powierzać kraj takim świętokradzkim rękom. Teraz nawija się pytanie, czyli cały narod obowiązany jest, więcéj wynagrodzać Jenerała Jackson za jego Nowemu Orleanowi uczynione posługi, niżeli mieszkańcy tego miasta, którzy mu już oświadczyli, co się należało? Takie postępowanie byłoby nie tylko dziwaczném, ale nawet śmieszném. Mieszkańcy Luisyjanny rozwiązali pytanie w przypadku, który zarozumieniu nie podlega. Wszystkie okoliczności mieli bezpośrednio przed oczyma — czują oni wszyscy dobrodziejstwa wyrządzonéj posługi i wiedzą wszystko, co zaszło, i co było właściwém do wydania słusznego wyroku. Ten tedy wyrok istotnie wydali, i bardzoby dziwną było rzeczą, gdyby się cały narod na to nie zgodził. (*D. A.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Xiążę Wellington przybył z Cheltenham do Londynu w d. 31. Sierpnia, a w d. 6. b. m. pojechał do Windsoru, gdzie mu Król Jmć dał posłuchanie. Poczém Xiążę udał się do swojego wiejskiego mieszkania w Stratfieldsay, gdzie wielu ze swoich przyjacioł w poczynającéj się porze do polowania podejmować będzie.

Fregata Galathea o 42 działach wyszła pod żagle z Lordem Strangford z Portsmouth i popłynęła do Brazylii. W podróży téj zawinie do Madery.

P. O'Connel przyjmowany był z największym zapałem w Clomel, najznaczniejszém mieście południowéj Irlandyi, gdzie przybył w d. 23. Sierpnia. Cała okolica stawiła niezwyczajny widok. Ulice napełniali ludzie niosący zielone gałęzki, powozy i konie przybrane były w zielone wstążki, chustki i gałązki wawrzynu. Zgromadzenie prowincyjne odprawione będzie w wielkim katolickim kościele. P. Hutchinson, Członek Parlamentu, z Tipperary, (ten sam, który tak silnie przyczynił się do uwolnienia Lavaletta) napisał list do Zgromadzenia, i już wyraził zdanie swoje przeciwko oświadczeniu, które ma być przeciwko Xięciu Wellingtonowi i P. Peel podpisane. List ten wzbudził wielkie nieukontentowanie. Podczas wyboru w Galway miał być propowany P. Bellew, bogaty dóbr posiadacz, katolik. — W Hrabstwach Dublińskiem, Kildare, Queen, i w części Kilkenny i Tipperary są nadzieje dobrego zniwa. Część zboża już zebrano, a to, co jeszcze na pniu, bardzo dobrze wygląda. Czas wyborny a tak przynajmniéj w Irlandyi nie chybią zboża. W niektórych okolicach powietrze poczyniło szkody, zato przez ostatnie deszcze kłosy dojrzały, i wypełniły się, i tylko jeszcze kilka dni ciepłych, a żniwo będzie obfite. — Do Londynu dostawiono w d. 29. Sierpnia niezmierną ilość zboża, mianowicie: 11,550 kwarter. pszenicy, 1,060 p. jęczmienia, 16,050 kwa. owsa i 8,350 s. mąki. Ten dowóz i wiadomości z samego kraju, że w cze-

sie żniw wszystko sprzątniono, tyle sprawiły, że na targu zboża żadnej nie było czynności i kupcy do d. 1. Września nie chcieli tylko chwilowe ugody zawierać o kupno. — Ze Szkocyi piszą, że się tam nakoniec wypogodziło, i że w okolicy Dumfries rozpoczęto żniwo. Nie można dostać żeńców, i pewien dzierżawca mieszkający 12 mil angielskich od Dumfries, który ofiarował 2 szyl. 6 p. i jedzenie, tylko trzecią część dostał ludzi z téj ilości, jakiéj potrzebował.

Koryjer z d. 2. Września wyraża: »Cesarz Marokański okazuje nieprzyjaźny sposób myślenia przeciwko Mocarstwom europejskim. Niedawno kupił dwa okręty w Gibraltarze które rozkazał uzbroić. Konzul Angielski w Tangerze doniosł, jak słychać, Gubernatorowi w Gibraltarze, że dwóch Marokańskich korsarzy zabrało okręt Angielski *Perseverance*, jeden Austryjacki i jeden Rossyjski. Konzul Angielski protestował przeciwko zabraniu okrętu *Perseverance*. Korsarze twierdzą, że prawnie zostały zabrane, ponieważ nie miały paszportu do żeglowania po morzu środziemném.« (D. A.)

Francyja.

Król postanowieniem swojem z d. 17. Sierpnia nakazuje utworzyć trzy pułki, każdy o trzech batalijonach czyli 24 kompanijach do służby w osadach. Jeden z tych ma być posłany do Senegal Gujana i do posiadłości Francuzkich za przylądkiem dobrej nadziei, drugie dwa do Martiniki i Guadelupy.

Monitor donosi podług depeszy telegraficznej, że Król Jmć przybył w d. 3. Września o godzinie 4 do Metz. Król Jmć i Delfin odprawili wjazd konno.

Messager de Chambres z d. 4. Września zawiera artykuł następujący: »Pewne Dzienniki rozszerzają od niejakiego czasu pod tytułem: Korrespondencyi »wiele fałszywych wiadomości i kłamliwych obrazów dyplomatycznego stanu Europy.« Gdyby onym można dać wiarę, gabinet nasz byłby razem w niezgodzie z Angliją, Austryją i niewiem jeszcze z jakiemi innemi Mocarstwy. Zbierają najobojętniejsze fakta, rozbierają je, w oczewistym zamiarze, aby owe poruszenia, owe nieporozumienia między sobą państw wielkich uczynić wiarygodnemi; nie sądzą jedynie polityki statystów, coby było skutkiem wolności druku i rządu reprezentacyjnego, lecz starają się nawet piętnować intencyje, co się nam zdaje, iż to jest wychodzić z prawnego kresu publicznych rozpraw. Niechaj rząd jak chce gorliwie stara się zbijać fałszywe wieści, przesadzone nowiny; to samo faktum ukaże się znowu dnia następującego z niezbitą pewnością. Szczęściem, opinija wieściom tym nierozsądnie rozsiewanym mało wierży, i ciągłe podnoszenie się papierów publicznych na wszystkich giełdach, odpowiada dostatecznie na te urojone przepowiednie bezimiennych korrespondentów. — Tak n. p. mowiły Dzienniki: »Że miasto Grenoble przeznaczone, aby w krótce zostało ważną twierdzą; iż pracują około wybudowania zamku, który będzie miał koszary na 5000 ludzi.« Korrespondent umieściwszy wszystkie plany nowej fortyfikacyi, dodaje w sposobie affektacyi: »Będzież do skutku przywiedziony plan, który dla Grenoble oddawna był uchwalony i przełożony, lub niepochodzisz ta uchwała z rezultatu obawy, zapowiedzianego przymierza Austryi, Piemontu i Włoch? Rozwiązanie tego pytania należy do osób poświęconych dyplomacyi.« — Co się dotycze korrespondenta, tedy przestaje na uwadze, że przed kilką laty nie myślano o robotach fortyfikacyjnych, a że się dziś tém zajmują; z tąd trzebaby wierzyć, iż powodem do tego jest przymierze Austryi, Piemontu i Włoch. — Na wszystko to można prostém wystawieniem faktów odpowiedzieć.— Roboty w Grenoble nie pochodzą z żadnej szczególnej ani teraźniejszej obawy. Są one rezultatem ogólnej przezorności rządu, owej opieki, którą przedewszystkiem wykonywać musi, aby krajowi zapewnił środki obrony. Gdy Izby, i rząd zwróciły uwagę swoję na stan twierdz naszych, nie należy się dziwić, iż rozkazano przedsięwziąć roboty w Grenoble, które dawno były uchwalone; atoli nasze stosunki z sąsiadami, które nigdy nie przestawały być przyjaźnemi, nie miały nic wspólnego, z rozporządzeniami zupełnie administracyjnemi. — Zresztą jakieżby były powody do obawy, któreby nas zmuszały do nadzwyczajnych środków ostrożności, na tej części granic naszych? Nie potrzeba tylko na chwilę przypatrzyć się bliżej będącym w obiegu wieściom, aby je wniwecz obrócić. — Mówiono o traktacie zaczepnym i odpornym między Austryją i Sardyniją, o pewnych warunkach w kontrakcie ślubnym J. K. W. Xięcia Modeny domieszczonych, zmierzających do tego, aby prawa Xięcia Carignan nadwerężyć. Przypisywano Austryi plan, iż zająć chce wojskiem swojem twierdze Piemontu i inne punkta wojskowe, po za swojemi granicami; nawet tak dalece utrzymywano, iż za pierwszém osieroceniem Tronu Sardyńskiego, dwór ten będzie popierał prawa swoje do korony tego Królestwa, do której Xiąże Carignan powołany. Wszystkie te wieści, jak z pewnością zapewnić możemy, zupełnie są bezzasadne. Austryja niemiała takiego planu, i mieć go nie mogła.— Niezawarła żadnej szczególnej ugody z Sardyniją, żaden inny traktat procz traktatu z 1815 w Wiedniu zawartego nie ustanowił następstwa tronu te-

go Królestwa, i potrzebaby mieć mało znajomości o stosunkach między gabinetami, aby wierzyć, że szczególne warunki, lub zezwolenia bez przystąpienia drugich Gabinetów, mogłyby tym sposobem obalać prawa przez wszystkie Dwory uznane. — Ztąd bądźmy spokojnymi; Francyja nie ma potrzeby twierdze swoje spiesznie uzbrajać; Austryja tak jak Anglija nie chce się oddalać od ogólnego politycznego systematu, który wielkie zdarzenia restauracyi w Europie zaprowadziły.«

Margrabia i Margrabini Lulé (siostra Dom Miguela) przybyli z Londynu do Paryża w towarzystwie Hrabi i Hrabiny Villa Flor.

Kapitan Parry znany przez swoje powtórne podróże ku arktycznemu morzu, zjechał niedawno do Paryża. (D. A.)

Monitor zawiera następujący wyimek z listu pisanego z Toulonu pod d. 30. Sierpnia. »Z powodu oddalenia naszego od stolicy, nie jest mi wiadomi czyli wyprawa do Morei taki sam tamże sprawiła zapał jak we Francyi południowej. Dzienniki oddają onej pochwały; niektóre bez ograniczenia, drugie zogródką, lecz nikt jej nie gani, ponieważ opinija powszechna jest silnie na korzyść tej wyprawy. Co zaś więcy warto, jak pochwała, są to fakta; logiki ich nikt niezbije. Sam byłem świadkiem następującego zdarzenia. W 42 i 57 pułkach, należących do drugiego konwoju, odczasu jak tu nadciągły, kazało się przeszło po sto ludzi w każdym na nowo zapisać; do 29. który dopiero onegdaj nadciągnął już się kilku zapisało. Powiększenie to ludzi wprawia Pułkownika w kłopot. Atoli dowodzi, że duch wojowniczy we Francyi ciągle jeszcze ten sam, i że każdą razą gdy się odezwie głos Króla, sławy i ojczyzny, zawsze będzie słuchanym.

Okręty wojenne, które w d. 2. Września z Toulonu do Morei drugą wyprawę zasłaniały, są następujące. Xiężna Berry, Dido, Finisterre i Karavana. Uzbrajają trzecią wyprawę, która pod zasłoną okrętu linijowego Trident i fregaty Armidy około 13. Września ma wypłynąć.

Monitor donosi z Mahon z d. 15. Sierpnia: »Bryg Francuzki l'Alerte, dowodzony przez Kapitana fregaty Andrea de Nerciat, zawinął tu z dwóma Algierskimi mistykami, które po silnym ogniu zręcznej broni zabrał w małej zatoce prawie pięć lieues od przylądka, Tacuz. Czynność ta przynosi Kapitanowi i osadzie zaszczyt. Wspomniony bryg przyczynił się już mocno do odzyskania okrętu kupieckiego Arlequin, który przed kilką miesięcy szalupy tego bryga, i brygu Adonis, pod Kapitanem Ropert, z przystani Oran uprowadziły. Korweta Victoriense dowodzona przez Kapitana fregaty de la Suc zawinęła w d. 1. Września do Toulonu, powracając z Modonu dokąd się w d. 12. Sierpnia była udała. (D. A.)

Włochy.

W d. 20. Sierpnia, w rocznicę zmarłego przed pięcią laty Piusa VII., odprawiono w kaplicy Sixtusa na Watykanie uroczyste nabożeństwo żałobne. Jego świątobliwość Ojciec święty był obecny temu obrzędowi.

Dziennik rzymski mówi: Upoważnieni jesteśmy umieścić następujący wyimek z listu papiezkiego Vice-Konzula w Porto, pisanego do Jeneralnego Konzula w Lizbonie.

Porto d. 15. Lipca 1828.

»Poczytuje sobie za obowiązek donieść WPanu o moiem postępowaniu podczas ostatnich tutaj wypadków. Dóm moj jest na jednem z przedmieść Porto, na drodze do Lizbony, i właśnie w miejscu, gdzie wojska Junty w odwrócie swoim z Koimbry i Vouga ostatnie stanowisko były zajęły. Ponieważ dom ten jest największy w tej okolicy, zmuszony byłem przyjąć Jenerałów Saldanha i Villa Flor wraz z ich sztabami. Wysłałem moją rodzinę, przez trzy dni musiałem wiele cierpieć, gdyż obawiałem się, aby nie rozebrano domu tegoż, gdyby plan obrony Jenerałów był przyszedł do skutku. Tymczasem wojsko opuściło to stanowisko w nocy d. 2. t. m. Wchodzącego Jenerała Povoas kazałem za raz prosić o załogę, jako dawnego przyjaciela moiej rodziny. Otrzymałem takową i dla tego obowiązany byłem ofiarować Jenerałowi mieszkanie.« (D.A.)

Rossyja.

Dziennik Odeski z d. 1/13. Września donosi:

— Z *Odessy d. 1. Września.* —

We Czwartek dnia 30. Sierpnia obchodzono tu uroczystość imien W. Xięcia Następcy Tronu, i urodziny W. Xiężnej Olgi Mikołajewnej. W Kościele katedralnym odśpiewano Te Deum w obec władz cywilnych i wojskowych i wielkiej liczby ludu.

Wieczorem miasto oświecono.

Cesarz Jmć udawszy się lądem do wojska przybył d. 26. Sierpnia (7. Września) do Kowarny, i wsiadł popołudniu tego samego dnia na fregatę Flora; Nazajutrz d. 28. Sierpnia (8. Września) złączył się ze swoją flotą w zatoce Warneńskiej i przesiadł się na okręt: Paryż, na którym powiewa bandera Admirała Greigh. (O szczegółach tej podróży doniesiemy w następującym numerze gazety naszej.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.